

W dniu dzisiejszym odbyła się uroczystość zaślubin angielskiej zastępczyni tronu księżniczki Elżbiety z porucznikiem Mountbatten. Przygotowania do ślubu, który ma być ze względu na trudną sytuację gospodarczą „skromny” obchodzony już oddawna Anglią, przywytanych do trójce! całej. Również, jednak, w tym dniu zarządzone nadzwyczajne środki ostrożności, mające zapewnić bezpieczeństwo i spokój wszystkich gości koronowanych w czasie uroczystości. Wyobrażamy sobie, jak księżniczka Elżbieta, która w tym dniu weźmie w swe kleszcze cytykleta angielską, będzie zmęczona.

ŁóŜku i Walerku



— Wiesz co Walerku zalogujemy warsztat szewski. Parę razy pukiemy młotkiem i forsa będzie.



— Odkąd zrobiliśmy temu fryzjerowi dwa lewe buty, nikt nam roboty nie daje. Zostaliśmy lepiej malarzami — to popłatny fach.



— Do diabła z tą farbą. Lepiej będziemy elektromonterami. Człowiek się nie ubaży i dobrze zarobi.



— O rany!



— Mówicie, że nie wam się nie wiedzie, a nie macie ja-klęgosz fachu.



— Ta my zupełnie zapomnieli, że my jesteśmy murar-skie pomocniki. Trza robić w swoim fachu, a nie próbować wszystkich.

Pociąg nr 85 zajeżdża 1.002 repatriantów powraca do kraju ze Związku Radzieckiego

Ciemna listopadowa noc. Deszcz za oknami. W pokoiu stajemy ciepło i zaciśnie. Od czasu do czasu tylko nerwowy dzwonek telefonu przerywa ciszę i ogłasza bliższego o szyby deszczu.

— Halo, Terespol, „Tu dzynur w Białej; kiedy puścicie pociąg nr 85, wiozący repatriantów? — I znów długie godziny oczekiwania.

Biała Podlaska, w listopadzie.

Wreszcie. Pociąg nr 85 opuścił stację przygraniczną. Jeszcze kilkadziesiąt minut i dwie ciężkie, zaspane lokomotywy wtozują na stację w Białej Podlaskiej sznur wagonów, wiozących 1002 repatriantów z terenu ZSRR. Jeszcze chwila, szereg zatrzymanych się wagonów i już można rozróżnić sylwetki ludzi w futerkach, futrzanych czapkach lub letnich rozwiązanych przez wiatr płaszczach, zbierających swój dobytek, kilka węzłów, jakiś kufer, worek z którego napręde zrobiono plecak.

Uformowanie kolumny marszowej wśród gwaru, nawoływania i zapytań, to kwestia dalszych 15 minut. Wszyscy spieszą do przygotowanych dla nich kwaterek w barakach PUR, czy polubskiej fabryce „Spolm”.

Biała Podlaska, to ostatni etap zbiorowej podróży. Tu repatrianci otrzymują dokumenty, pieniądze, bezpłatne bilety kolejowe, paczki żywnościowe i odzież, a żeby już indywidualnie pojechać do domu, do rodziny i bliskich.

Do chwili opuszczenia Białej, opiekuje się nimi PUR, PCK i ludność małego miasteczka. Każdy liczytuje się w ofiarności, bo przebieg do następnego, który po długiej łutacej wracają stęsknieni do siebie, do domu.

JAK TO BYŁO W RIAZANIU?

Byliśmy w Riazaniu, gdzie było większe skupisko Polaków. Zorganizowano tu wspólny szereg kursów dla analfabetów, tak że w naszej grupie nie powrócił do kraju ani jeden analfabeta. Przeprowadzono także szereg wykładów z zakresu ekonomii, rolnictwa, historii Polski i polityki międzynarodowej. Władze radzieckie dostarczały nam prasę krajową, rosyjską, czasem nawet zagraniczną, ambasadę polską przysyłała nam paczki. Jedni pracowali, chociaż nie nakładano obowiązku, inni prowadzili gospodarkę domową. Wszyscy mieli kuchenki, rozdziałem „pajoku” (porcje żywnościowe), a jeszcze inni o pracowali programem rozrywki kulturalnych. Mieliśmy wspaniały teatr, o którym koledy „oblatniały” po święcie mówili, że nie powstąpiłyby się najwspanialszych estrad światowych — chór, którego szeregi wachlarz repertuarowy obejmował wszystko, od pieśni żołnierskiej, przez kompozycje klasyczne, do smutnej dumki ukraińskiej.

Na naszych koncertach bywali goście sowietcy, którzy niejednokrotnie wyrażali swoje uznanie. Wiele z kolegów zajęło się przemysłem artystycznym. Zorganizowano kursy rzeźbiarstwa i rysownictwa. Wyraźnym przedmiotem bezcennej wartości. Z drzewa, aluminium, żelaza i innych metali, prymitywnymi narzędziami robiono prawdziwe arcydzieła.

Tu każdy z grupki słuchających rozmowy repatriantów wytyczył z kieszonki jakąś drobnostkę: cyganickie, rytmiczne, branzonkowe, pudełko, żeby zażemodostować zdolności swoje lub najbliższego kolegi, bo obdarowywano się hojnie przy okazji każdego imienin, ślubu, czy chrztu. Drobnostki te oświecały naprawde artystem i precyzyjnie wykonania. Przywieźli nawet duży ołtarz, rzeźbiony w drzewie, ale szkoda go opisywać, bo jest rozłożony w kilku kufkach.

— Wszystko byłoby bardzo ciekawe, gdyby nie tęsknota — kończy nasz rozmówca.

DO PRACY NAD ODBUDOWĄ OJCZYZNY

Opowiadaniem nie ma końca. Cały następny dzień po przyjeździe do Białej repatrianci w oczekiwaniu na załatwienie formalności spędzają na „pogaduszkach”,

a opowiadają chętnie i obrazowo. Słuchaczy zresztą mają wielu. Wyrzują się o najdrobniejsze szczegóły polskiej rzeczywistości — nie jest im obca, bo styśleli, czytali, uczyli się. Zony i siostry repatriantów, które miały wiodomości o mającym przybyć transporcie, szukają swych bliskich, witają się, śmieją i cieszą wspólnie.

Czy legendy o podziemnych korytarzach łączących Świdnicę z Sobótką są oparte tylko na fantazji

Świdnica, po Wrocławiu, odegrała chyba najważniejszą rolę w historii małego Śląska. Jednakże właściwie śladów tej bogatej przeszłości nie widać na pierwszy rzut oka w mieście. I dopiero trzeba zagłębić się w dawne dzieje, poszukać zabytków, aby rozmawiać się w tym pięknym, starym mieście.

Nazwa „Świdnica” ma pochodzenie od słowa „widnia”, co oznaczać miało w dawnej polszczyźnie „potok, płynący przez las kamiennych debów”. W każdym razie osada słowiańska rozciągała się zapewne już w czasach przedhistorycznych, nad brzegiem rzeki Bystrzycy, wokół wzgórza na którym wznosi się dzisiaj kościół parafialny. Obok nazwy „Świdnica” w dokumentach z r. 1155 znajduje się nazwa „Zpini” i „Swyna”.

W r. 1397 było w mieście 498 domów, na przedmieściach 451 i 56 stodół.

Wychodząc z centrum miasta ulicą Zamkowa, trafia się na bardzo stary budynek, który był ongiś arsenałem (w XVII wieku) przebudowanym prawdopodobnie z kapliczki, jednej z sześciu, stojących obok 6 bram, wiodących do miasta w opasujących je murach.

W budowlę, która zwraca uwagę charakterystycznym stworami strzelniczymi, widać wyraźnie, że przetrwała z czasów przedhistorycznych. Można wyraźnie odróżnić półokrągłą absydę, jak w kościołach wczesno-romanskich z XIII wieku, a jeśli ktoś miałby jeszcze wątpliwości, to dwie płaskorzeźby, umieszczone tuż koło wejścia (od ul. Sikławskiej) dzisiaj zarte przez czas (w jednej z nich rozpoznaje się postać św. Ładwika).

Floor-Dress nie posiada nieprzeprzennego zapachu, wysycha w ciągu 10 minut, nie czyni podłogi śliską, nie odporny na działanie oliwy, tuszu, olejów, kwasów, alkoholu i odznacza się dużą trwałością.

g) utwierdzać w przypuszczeniu, że musiała to właśnie pierwotnie być kapliczka. Szkoda tylko, że

Dzień chylił się ku wieczorowi. Pierwsza partia już gotowa do odjazdu. Informuje się o odejściu pociągów. Zegnają kilkunastu towarzyszy swej drogi, wymieniając adresy, uściski...

— I co teraz będziecie robić? Odpowiedź pada krótka i twarda: — Pracować nad odbudową kraju.

Przekraczając granicę na Bugu wszyscy, jak jeden mąż, po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę”, przyrzekli poświęcić swą pracę dla dobra Ojczyzny. Przybyły z Grawowa, w grupie oficerów, gen. Bitner, witając przedstawicieli władz polskich, oczekujących ich na dworcu, w imieniu wszystkich repatriantów wyraził gotowość zadokumetowania miłości Ojczyzny i patriotyzmu w wytrwałej pracy nad jej odbudową.

Angielskie księżniczki



W angielskiej rodzinie królewskiej rozpoczyna się seria ślubów. W dniu dzisiejszym wychodzi za mąż następny tronu, księżniczka Elżbieta, a już wtajemniczeni mówią o bliskich zaręczynach i ślubie księżniczki Małgorzaty z królem Michałem. Król Michał będzie obecny na ślubie dzisiejszym — zobaczmy, czy w tych plotkach jest coś prawdy. Na zdjęciu obie księżniczki angielskie w towarzystwie por. Mounbattena

Mole, pleśń i wilgoć nie zaskodzą sukniom z wełny nylonowej Kołdry cienkie i lekkie jak piórko które można prać

Wszystkie oznaki wskazują na to, że sztuczna wełna wyrobiana z włókna nylonowego nie będzie musiała wywalczać sobie prawa istnienia tak długo, jak to miało miejsce ze sztuczną wełną wyrobioną z wiskozy. Zresztą i ta ostatnia znajduje obecnie w Anglii coraz większe zastosowanie. Jakkolwiek przed wojną nie dopatrywano się w niej konkurencji dla bawełny.

Wełna nylonowa produkowana jest głównie w Stanach Zjednoczonych i to już w zadziwiająco dużych i szybko wstępujących ilościach. Przerobiona ona jest następnie na różne artykuły, dla których zastosowanie jej okazuje się wybitnie korzystne. Wełna nylonowa ma jedną specjalną, wyróżniającą, a także cenną wspólną cechę z pierwotnym włóknom nylonowym: oto daje się łatwo skraćć, zaś jej wytrzymałość jest ogromna. Daje się to zauważyć przede wszystkim w wyrobionych z wełny nylonowej, odznaczających się przy tym dużą elastycznością, artykułach, dzianych, jak swetry, skarpetki, kołdry itp. — Dodac należy, że wełna nylonowa jest 5 krotnie trwalsza od

wełny naturalnej, oraz że jest ona absolutnie odporna na mole oraz na pleśń, a więc nie wymaga w użytku tylu uwagi co wełna naturalna.

Wełna nylonowa może być przerabiana sama lub też w połączeniu z innymi włókniem, co jest często stosowane. Przerobka odbywać się może przy użyciu zwykłych maszyn, stosowanych do przerobu innych gatunków przędzy. Doskonałe wyniki dało użycie wełny nylonowej do wyrobu męskich skarpet, grubszych i delikatnych, jak wyroby z meryserowanej bawełny, dalej do wyrobu kołdr, cienkich i lekkich jak piórko, albo też grubszych i bardzo ciepłych, które prać można bez żadnej trudności. Idealnym surowcem jest również wełna nylonowa do wyrobu flaneli na białe, męskie, dającą się prać tak elastycznie, jak zwykłe tkaniny, a także do wyrobu melbów, melbów, cennych ze względu na odporność przeciwko molom i pleśni.

Wełna nylonowa powinna znaleźć ogromne zastosowanie, jako materiał na mundur, odznaczający się wielką trwałością. Jest to zatem doskonały materiał.

zastępujący tkaniny lneiane i konopne, którego brak tak bardzo odczuwali żołnierzy pod koniec ostatniej wojny. Tkanina z wełny nylonowej ma przy tym

te zalety, że bardzo szybko schnie, nie kurczy się i nie niszczy od połu.

Duże możliwości daje mieszanie wełny nylonowej z bawełną lub inną przędzą sztuczną. Trwałość włókna wełny nylonowej pozwala na wyrob lekkich materiałów lelnich sukniowych.

Nie dziwnego, że wobec tych możliwości zastosowania, zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Anglii, produkcja włókna nylonowego wzrasta w gwałtownym tempie.

Za buciki i suknie do trumny podpisała kontrakt filmowy

Dyrektor artystyczny jednej z wytwórni amerykańskich Smith, podpisał jeden z najdziwniejszych chyb kontraktów. Smith znalazł w miejscowości Santa Cruz (Kalifornia) mały domek z ogródkiem, nadający się znakomicie do realizowanego właśnie filmu. Właścicielka domku okazała się 84-letnią staruszką, która za nic w świecie nie chciała zgodzić się na wynajęcie swej posiadłości wytwórni filmowej.

Oświadczyła, że jeszcze nigdy w życiu nie była w kinie, gdyż uważa film za sztukę „diabelską” i nie ma zamiaru przyznawać się do jej rozwoju. Energię nie wypchnęła dyrektora za próg domu, gdy nagle Smith zapłacił, jakie jest jej najgorętsze pragnienie.

— Chciałabym mieć nową parę bucików, zapinanych na guziki i czarną szewiową suknię — odpowiedziała staruszka. — To byłby mój strój do trumny.

POPIERAJĄCIE

działalność Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci — zbudujemy więcej świetlic, przedszkoli, żłobków, sanatóriów i kolonii wypoczynkowych dla dzieci robotniczych

LISTOPAD
20
Czwartek

Dziś: Feliksa

Jutro: Ofiar. N. M. P.

Ważne telefony: Komenda Miejska M.O. 27-34, straż pożarna 28-04, policja PKK 24-24

NOCNE DYŻURY APTEK:

Pod „Zgodą”, ul. Witosa 47
Pod „Muryem”, Pl. Solny 3
Pod „Antiołem”, ul. Szczęśliwicka 28
Pod „Różą”, ul. Olszewskiego 75

KRONIKA

NAUKA DLA WSZYSTKICH

Instytut Historii-urządza szereg powszechnych odczytów dla społeczeństwa wrocławskiego.

W piątek 21 listopada dr. Jan Margerał wygłosi referat o przeobrażeniu „Budowa świata”, 25 listopada prof. Bolesław Gawecki — „Pojęcie istnienia”, 28 listopada prof. Rudolf Janku — „Pradzieje Śląska” (z przerwaniami). Początek wykładów o godz. 17. Wstęp 20 zł.

UCZCZENIE ZMARŁEGO NAUKOWCA

Wrocławskie Towarzystwo Naukowe i Polskie Towarzystwo Chemiczne, Oddział Wrocławski zapraszają na posiedzenie żałobne ku czci prof. dr. Edwarda Sucharda, Proroktora Politechniki Wrocławskiej, które odbędzie się dnia 24 listopada 1947 r. o godz. 12 w Auli Politechniki Wrocł. przy Wyb. Wyślaskiego 27.

Co słychać na Dolnym Śląsku

Mieszkańcy Kłodzka mają nie lada zmartwienie, ponieważ jedna z rzeźni, miejscowe kino, będzie czynna tylko 4 razy w tygodniu. Elekrownia miejska, pozostawiając kino dopływu prądu nie wiele zaszczędzi, bo tylko 60 kWh miesięcznie. Czy warto więc dla tej ilości pozostawiać obywateli Kłodzka tej jednej rzeźni?

Edward Barański, piekarz w Kłodzku ma niezbyt „miłego” brata w Świdnicy, Jana. W czasie odczytu, w ub. niedziele, bracia po kilku kilkadziesiąt pokłócili się na ulicy i Jan, agresywniejszy, kilka razy kopnął Edwarda w nogę i poturbował go, po czym wysiadł do samochodu i wrócił do Świdnicy.

Ofiarę „bratniej miłości” odwieziono do szpitala, gdyż grozi mu amputacja nogi.

Akcja popularyzacji prawa rozszerza się

Ostatnio odbyło się w Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu posiedzenie Komisji Popularyzacji Prawa przy Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu.

Zebranie zagal ob. A. Olbromski — prezes Sądu Apelacyjnego i Przewodniczący Komisji Popularyzacji Prawa przy Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu, podkreślił, że w ogólnych zarysach celu i zadania akcji popularyzacji prawa i jej osiągnięcia na terenie wrocławskiego okręgu apelacyjnego, po czym udzielił głosu ob. Czarnieckiemu-Wasilewskiemu.

Prelegenta podkreślił, że myśl popularyzacji prawa zrodziła się na zjeździe Zrzeszenia Prawników Demokratów w roku 1945, kiedy to została po raz pierwszy mocno postawiona.

W dalszym ciągu wykładowca prelegenta zabrał ze strony technicznej organizację Komisji oraz akcji popularyzacji, analizując trudności jakie ta akcja spotyka na swej drodze i wskazując sposoby ich pokonywania.

Po referacie wywylała się ożywiona dyskusja, w której techniczne głosy obecnych, między innymi kilkakrotnie prezes A. Olbromski i sędzia K. Poliszewski — delegat Ministerstwa Sprawiedliwości do szkolenia zawodów prawniczych i popularyzacji prawa.

W zebrawni wzięło udział obok liczących gość ze sfery sądownictwa i adwokatów 15 członków Komisji Popularyzacji Prawa przy Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu oraz 25 delegatów terenowych Komisji Popularyzacji Prawa wrocławskiego okręgu apelacyjnego.

W zebrawni wzięło udział obok liczących gość ze sfery sądownictwa i adwokatów 15 członków Komisji Popularyzacji Prawa przy Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu oraz 25 delegatów terenowych Komisji Popularyzacji Prawa wrocławskiego okręgu apelacyjnego.

W zebrawni wzięło udział obok liczących gość ze sfery sądownictwa i adwokatów 15 członków Komisji Popularyzacji Prawa przy Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu oraz 25 delegatów terenowych Komisji Popularyzacji Prawa wrocławskiego okręgu apelacyjnego.

W zebrawni wzięło udział obok liczących gość ze sfery sądownictwa i adwokatów 15 członków Komisji Popularyzacji Prawa przy Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu oraz 25 delegatów terenowych Komisji Popularyzacji Prawa wrocławskiego okręgu apelacyjnego.

W zebrawni wzięło udział obok liczących gość ze sfery sądownictwa i adwokatów 15 członków Komisji Popularyzacji Prawa przy Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu oraz 25 delegatów terenowych Komisji Popularyzacji Prawa wrocławskiego okręgu apelacyjnego.

W zebrawni wzięło udział obok liczących gość ze sfery sądownictwa i adwokatów 15 członków Komisji Popularyzacji Prawa przy Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu oraz 25 delegatów terenowych Komisji Popularyzacji Prawa wrocławskiego okręgu apelacyjnego.

W zebrawni wzięło udział obok liczących gość ze sfery sądownictwa i adwokatów 15 członków Komisji Popularyzacji Prawa przy Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu oraz 25 delegatów terenowych Komisji Popularyzacji Prawa wrocławskiego okręgu apelacyjnego.

W zebrawni wzięło udział obok liczących gość ze sfery sądownictwa i adwokatów 15 członków Komisji Popularyzacji Prawa przy Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu oraz 25 delegatów terenowych Komisji Popularyzacji Prawa wrocławskiego okręgu apelacyjnego.

W zebrawni wzięło udział obok liczących gość ze sfery sądownictwa i adwokatów 15 członków Komisji Popularyzacji Prawa przy Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu oraz 25 delegatów terenowych Komisji Popularyzacji Prawa wrocławskiego okręgu apelacyjnego.

W zebrawni wzięło udział obok liczących gość ze sfery sądownictwa i adwokatów 15 członków Komisji Popularyzacji Prawa przy Sądzie Apelacyjnym we Wrocławiu oraz 25 delegatów terenowych Komisji Popularyzacji Prawa wrocławskiego okręgu apelacyjnego.

12 tysięcy akademików oczekuje pomocy od społeczeństwa
Apel wojewody Piaskowskiego

W ub. niedzielę rozpoczął się Tydzień Akademika w całym kraju. Dolny Śląsk jest w tym szczególnie pociągły, że posiada w swej stolicy kilka wyższych uczelni. Uniwersytetem i Politechniką na czele, a studentów jest już około 12 tysięcy, przeważnie wycieńczonych wojną, chorobami, a nieraz głodem. Z okazji otwarcia Tygodnia Akademika na Dolnym Śląsku woj. w. Piaskowski wygłosił przez radio przemówienie i zaapelował do społeczeństwa dolnośląskiego. Przemówienie to, ze względu na jego wagę podajemy poniżej.

Obywateli!

Mieszkańcy Dolnego Śląska

Każdy z nas, kto pamięta Wrocław z połowy maja 1945 roku, Wrocław płonący, zawałony żywymi ruinami, patrzący na nas pułki ocalałych ofiar, ten przypomnia sobie liczne gromady przybyłe tuż po wojnie, które przysłały tutaj w pierwszych dniach, by ratować od zagłady biblioteki, laboratoria, sale wykładowe.

Nie ma drugiego takiego przykładu w dziejach świata, by młodzież akademicka przybyła z innych ośrodków uniwersyteckich kraju, z takim poświęceniem i narażeniem życia chronić gnachy i pomoce naukowe swej przyszłej uczelni. W wielu miastach studentów ratowali od płomieni czy rabunków, drogie było sale, czy sprzęty, ale tu we Wrocławiu przyszli oni do obcego miasta i ratowali nie to, co stanowi ich własność, ale to co to miasto dopiero stanowiło.

Smało możemy powiedzieć, że jeśli dzisiaj mamy we Wrocławiu wyższe uczelnie, to zawdzięczamy to w znacznej mierze młodzieży Uniwersytetu i Politechniki.

Obywateli!

W tym tygodniu, w „Tygodniu Akademika”, staje przed Wami ta

właśnie młodzież, z apelem byście jej pomogli w tym dziele, które zapoczątkowała, gdy jeszcze niebo nad miastem krwawiło nie od bomb. Skoczyła się wojna, zaczęły pożary, jednak nie ustał ani na chwilę wysiłek pracy akademika. Szeregi tych co przybyli tu pamiętnego lata i jesienią 1945 r. zostały uzupełnione przez synów i córki tych robotników, chłopów i inteligentów, którzy budują naszą dzielnicę.

Dzisiaj liczą młodzieży na Uniwersytecie, Politechnice, Wyższej Szkole Handlowej i Wyższej Szkole Sztuk Pięknych przekracza 12.000 osób. Dwaście tysięcy młodych ludzi, którzy nie tylko uczyć się, ale również chcą dać nam coś nowego, na odbudowę i rozkwit naszego państwa i naszego społeczeństwa.

Obywateli!

Wielu z Was nie zdaje sobie sprawy, jak trudnych warunkach uczy się i pracuje nasza młodzież, jak ciężko zdobywa dach nad głową, strasze, w tak zniszczonym mieście jak Wrocław, a jednocześnie z jakim zapalem garnie się do nauki. A musimy pamiętać, że ta rzecza studentów nie to tylko 12.000 młodych, które chcą wiedzę by oddać ją Narodom. Państwo, ale również 12.000 wycieńczonych okresom wojennym organizmów, 12.000 jakże

często głodnych żołdaków, 12.000 jakże często zagrożonych gruźlicą płuc. Jaki pożytek będziemy mieli my, polskie społeczeństwo z takich akademików, którzy wyprawiają nam dotychczasowe wiadomości, ale nie będą mieć dotychczasowej siły by te wiadomości użytkować?

Obywateli!

Jesteśmy pokoleniem, które po raz drugi wywalczyło naszej Ojczyźnie Wolność, a my tu na Ziemiach Odzyskanych, tymi, którzy zdołali w ciągu dwóch lat przystosować się do życia w tym kraju.

Amator samochodów popracuje w obozie pracy

Jak już podaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, na wniosek wrocławskiego delegata Komisji Specjalnej osadzono w więzieniu Miejskim, b. kierownika Wydziału Transportowego Zarządu Miasta, który podczas wykonywania swych obowiązków służbowych dopuścił się szeregu nadużyć gospodarczych.

Jak zostało ustalone w toku dochodzeń w lipcu 1947 r. Czarniecki z sumy 2.420.000 zł. powierzonej mu przez Zarząd Miejski na zakup taboru samochodowego z demobilu Armii Czerwonej, przywłaszczył sobie około 600.000 zł. Po częściowym przeładowaniu zakupionego demobilu do Wrocławia, Czarniecki zatrzymał dla siebie jeden z samochodów osobowych marki Wanderer, którego oddał do prywatnego remontu, a następnie zaproponował ZM kupno rzekomo jego własnego auta za cenę 45.000 zł.

Sprawę skierowano do Komisji Specjalnej, która w toku dalszych dochodzeń wpadła na trop dalszych nielegalnych transakcji, jeżeli Czarniecki dokonywał na terenie Legnicy. Obecnie wystawiono wniosek o ukanie Czarnieckiego obozem pracy.

stałaby fikcyjne rachunki, z których jeden np. opiewał na sumę 2.000 zł przeznaczonych rzekomo na zakup 5 arkuszy blachy cynkowej, podczas kiedy ten sam rachunek zgłaszany w księgowości handlowej opiewał na sumę 10.500 zł.

Magazyn zabezpieczono. W tej chwili jest w opracowaniu poważy domiar podatkowy. Ciekawe wyniki dała kontrola magazynu i ksiąg handlowych w sklepie spożywczym ob. Pleśnina przy ul. Wiosennej 1. Podczas inspekcji wykryto zamieszany w magazynie, w którym znajdowały się większe ilości kamieni do zapalniczek pochodzenia zagranicznego, proszków do bity głowy, aspirowy oraz 150 rubli rublijskich i 40 dolarów amerykańskich.

Zachodzą podejrzenia, że sklep jest filią zorganizowanej szajki przemyślników i handlarzy obca waluta.

Dalsze dochodzenie w toku. Walutę zabezpieczono do dyspozycji władz skarbowych.

Ukryte magazyny „ujawniają się”
Lustratorzy społeczni wykrywają nadużycia

W ciągu ostatnich dni ekipy lustratorów społecznych przy I Urzędzie Skarbowym we Wrocławiu, podosaz lustracji w zakładach blacharskim Alfreda Paszka przy ul. Odzianek 17 wykryły nowe nadużycia podatkowe.

Właściciel zakładu, autochton, posiadał w magazynie podręczny przy warstwie 60 kg cyny w podłużnych sztabkach fabrycznych, 700 m kable szerokości 4 mm, 100 m kable szerokości 12 mm, 100 m kable szerokości 2 mm, 11 arkuszy blachy cynkowej itp., szereg artykułów technicznych, wszystko bez pokrycia rachunkowego i nie podane w remanencie przedsiębiorstwa. Ponadto wykryto w drodze rewizji ukryty magazyn artykułów spożywczych, których pochodzenia właściciel nie umiał wyjaśnić.

Sprawdzanie ksiąg przedsiębiorstwa wykazało, że Paszka prowadził raporty kasowe do dnia 13 września br., wykazując przy tym minimalne obroty zakładu. Jednocześnie dla pokrycia rozchodowych sum wy-

stałaby fikcyjne rachunki, z których jeden np. opiewał na sumę 2.000 zł przeznaczonych rzekomo na zakup 5 arkuszy blachy cynkowej, podczas kiedy ten sam rachunek zgłaszany w księgowości handlowej opiewał na sumę 10.500 zł.

Zachodzą podejrzenia, że sklep jest filią zorganizowanej szajki przemyślników i handlarzy obca waluta.

Dalsze dochodzenie w toku. Walutę zabezpieczono do dyspozycji władz skarbowych.

Bijemy rekordy przy odgruzowaniu miasta
Buldożer pomaga Fryzjerzy i perukarze też pracują

Praca nad odgruzowaniem Wrocławia, mimo niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych, posuwa się naprzód. W ciągu ostatniego niedzieli w oczyszczaniu miasta z gruzów udział wzięło ok.

3000 ludzi. Energią pracę wyróżnia się grupa urzędników województwa, którzy pod kierownictwem p. Kwaśniewicza zdołali wykonać całkowicie swoje zadanie — chociaż praca na ich odcinku była bardzo trudna. Podobnie sprawnie działali grupa młodzieży szkolnej Przysposobienia Przemysłowego w Brodzu, wydobywając szybko i sprawnie materiały budowlane z bunkrów, pracując przy robotach ziemnych po bocznicę kolejową, przy zatwardniając i wydławianiu sprzętu kolejowego.

Również dobrze wywiązała się z zadania ekipa ślusarzy Resortu Technicznego Zarządu Miejskiego, która pod kierownictwem majstra ślusarskiego ob. Grudewicza zajęła była demontowaniem i przewożeniem sprzętu wąskotorowego, o-

cią w pełni polską tej ziemi. Wtem już, głęboko pokochaliśmy miłość i tę ziemię, darzącymy byłby jednak nasz krawczy trąd, darzące wolność wywili, gdybyśmy nie pamiętali o tych, co po nas przyszedli by kontynuować nasze dzieło. Co warta jest miłość Ojczyzny, bez miłości przyszedłby tej Ojczyzny jaką jest młodzież.

Znam Obywatela Wasza ofiarność, Wasz głęboki patriotyzm, Wasze zrozumienie potrzeb narodowych, by miałem niejednokrotnie ich dowody, czy to chodziło o Pożyczkę Odbudowy Kraju, czy Dług na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, czy Odbudowę Warszawy lub Pomoc Zimową. Wiem, że i tym razem popieracie z pomocą dla młodzieży szkół wyższych w czasie „Tygodnia Akademika”.

dochożeń w lipcu 1947 r. Czarniecki z sumy 2.420.000 zł. powierzonej mu przez Zarząd Miejski na zakup taboru samochodowego z demobilu Armii Czerwonej, przywłaszczył sobie około 600.000 zł. Po częściowym przeładowaniu zakupionego demobilu do Wrocławia, Czarniecki zatrzymał dla siebie jeden z samochodów osobowych marki Wanderer, którego oddał do prywatnego remontu, a następnie zaproponował ZM kupno rzekomo jego własnego auta za cenę 45.000 zł.

Sprawę skierowano do Komisji Specjalnej, która w toku dalszych dochodzeń wpadła na trop dalszych nielegalnych transakcji, jeżeli Czarniecki dokonywał na terenie Legnicy. Obecnie wystawiono wniosek o ukanie Czarnieckiego obozem pracy.

Elektrownia odda żarówkę i naprawi aparaty radiowe

Wszystkich naszych Czytelników, mieszkańców Karłowic, którzy ponieśli szkody przez spalanie w ub. tygodniu lamp w odbornikach radiowych i żarówkach o napięciu 110/125 V w zawiadamy, że zwróciliśmy się do dyrektora Elektrowni, która oświadczyła, że stara się o żarówkę i będzie je poszkodowanym wymieniała.

Elektrownia czyni starania zakupić żarówki w Walsztynie. Aparaty radiowe uszkodzone w tym samym czasie przez włączenie prądu o mocy 220 V zamiast 110 V można oddać Wydziałowi Sieci Elektrycznej do naprawy.

PPS
działa
WERYFIKACJA CZŁONKÓW
NIEZREZESZONYCH

Członkowie niezrezerwowani w kościołach (wolne zawody, handlowcy, rzemieślnicy i niepracujący) obowiązani są do zgłoszenia się w MK PPS ul. Koltajna 31 w godzinach od 9-16, celem poddania się weryfikacji. Ostateczny termin upływa z dniem 25 listopada.

DOKŁAD
WYBRACTEATR PAŃSTWOWY
(w sali Teatru Popularnego)

Od 20. XI, do soboty 22. XI, godz. 19 — „Madame Sans Gêne”.

OPERA

Czwartek, 20. XI, godz. 19 — „Halka”.

TEATR PAŃSTWOWY

Piątek — sobota — niedziela, godz. 19-14, „Inspektor przyjeżdża”.

KINO

Kino „SLASK” — od 19.10. film prod. amerykański „Curie Skłodowska”.

WARSZAWA: film prod. amer. „Awantura w zaświatach”.

ODRA: film prod. radz. „Admirał Nachmow”.

POLONIA: film prod. szwedz. „Wesoly denstajon”.

TECZA: film prod. szwedz. „Wokół lodu”.

Porządek seansów o godz. 18, 19 i 20, w niedzielę i święta od 14-1.

W kinie Polonia, początek seansów: 15.30, 18.30.

Niedziela od 13.

FOTOPLASTIKON

wyświetla codziennie w godzinach od 9 — 20 Alpy Austriackie.

Radio Wrocław

PIĄTEK, 21 LISTOPAD

6.00 — 8.25 jak w czwartek; 8.35 Kwadrans prozy; 8.50 Muzyka; 9.00 Aud. dla szkół; 10.40 Aud. Min. Ofw.; 11.57 Sygn.; 12.03 Wiadom. połudn.; 12.08 Przeglad prasy st.; 12.15 Muzyka; 12.20 „Jakiś ten kraj”; 12.30 Muzyka; 12.35 Dla każdego coś praktycznego; 13.20 Koncert; 13.40 Koncert żywe; 15.00 Inform.; 15.15 Aktualn.; 15.25 Komunik.; 15.30 Muzyka; 15.40 Aud. dla dzieci; 16.00 Dziennik; 16.30 Aud. dla chorych; 16.50 Aud. Tow. Przyjaciół Młodej Sztuki Wz.; 17.00 Aud. dla młods.; 17.10 Aud. Komit. Ochot. Zabytk. Przesłuch.; 17.15 Koncert; 18.00 Wykład; 18.15 Koncert żywe; 18.35 „Wypad”; 18.50 Nowela; 18.55 Dniem. Rodzina Radiowa; 19.00 Skrytka techniczna; 19.15 „Potępienie Faust”; 21.30 „J naszych przyjaciół”; 21.30 Aud. Fryryk; 21.45 Koncert żywe; 23.00 On. wiadom.; 23.20 Muzyka; 23.55 Z ost. chwili.

Powstałe Towarzystwo
Przyjaźni Polsko-
Jugosłowiański

W piątek 21 bm. o godz. 17-tej odbędzie się w sali Izby Przemysłu i Handlowej przy ul. Kościuszki nr 34 zebranie organizacyjne Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Jugosłowiański, na którym referat o zadaniach i celach Towarzystwa wygłosi prezes Zarządu Głównego — minister Jan Grubecki.

Mieszkańcy Wrocławia proszeni są o liczny udział w zebraniu.

WODA
jest szkodliwa dla cery

Istnieje woda, dobre mydło, dobry krem, „Anida” to dobrodziejstwo. Po umyciu twarzy — zawsze potrzebne trochę matowego kremu „Anida” — cielem a nie głową — nie ma już żadnych nieprzyjemności. Cera jest zdrowa, miękka, świeża, delikatna.

79-y
Czwartek Literacki

We czwartek, dnia 20 listopada 1947 r. o godz. 17 odbędzie się w lokalu własnym przy Placu Biskupa Nankiera 7, II p. 79-y Czwartek Literacki Kola Miłośników Literatury i Języka Polskiego. W programie wieczór autorski Mariana Promińskiego. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

CO W TRAWIE NISZCZY

Literaci domagali się na wrocławskim zjeździe wicelkiej niż dotąd pomocy finansowej państwa przy spełnianiu swych zadań. Jan

Przym to tym widzieć Spółdzielni Wydawniczej „Życie gospodarcze” w Katowicach, która systematycznie, co dwa tygodnie, przysyła do Wrocławia swój tygodnik adresując „Wrocław, Weiden 30”.

Szkoda, że nie „Breilau, Weiden 30”.

Mieście było nam nami. Nie „Weiden” tylko Wierzbowa.

Nawiasem mówiąc i ten adres jest

Brzechwa w swoim ciętym referacie stwierdził m. in., że sumy wydawane na sport były fundusze przeznaczane na kulturę co najmniej w takim stopniu, w jakim pilnie traktowali goście w Warszawie, jak pilnie traktowali goście w Warszawie, jak pilnie traktowali goście w Warszawie.

— I to przy bardzo optymistycznym obliczeniu — zakończył Brzechwa.

JESZCZE JEDEN KWIATEK...

Obrazując się wrocławianom, że Niemcy nazywają Wrocław w dal-

rzym ciągu „Breilau”. Cóż dopiero, jeśli listy takie lub przesyłki otrzymują wrocławianie z Polski, z publicznego Katowic...

Przym to tym widzieć Spółdzielni Wydawniczej „Życie gospodarcze” w Katowicach, która systematycznie, co dwa tygodnie, przysyła do Wrocławia swój tygodnik adresując „Wrocław, Weiden 30”.

Szkoda, że nie „Breilau, Weiden 30”.

Mieście było nam nami. Nie „Weiden” tylko Wierzbowa.

Nawiasem mówiąc i ten adres jest

Brzechwa w swoim ciętym referacie stwierdził m. in., że sumy wydawane na sport były fundusze przeznaczane na kulturę co najmniej w takim stopniu, w jakim pilnie traktowali goście w Warszawie, jak pilnie traktowali goście w Warszawie, jak pilnie traktowali goście w Warszawie.

— I to przy bardzo optymistycznym obliczeniu — zakończył Brzechwa.

JESZCZE JEDEN KWIATEK...

Obrazując się wrocławianom, że Niemcy nazywają Wrocław w dal-

KULTURA I SZUKA

Na marginesie dyskusji nad działalnością Ministerstwa Kultury i Sztuki Adam Polewka rzucił kalambur:

— Trzeba mieć wielką kulturę, żeby rzucić sztuką a wielką sztuką jest kierować kulturą.

PUNKTUALNOŚĆ — RZECZ ŚWIĘTA

Minister Balicki kilka noce otwierał szosą do Oleśnicy. Granice miasta przebył o godz. 10.30 zamiast o przewidzianej godz. 11. Na rogatec st. garstka zdezeretowanych ludzi, minister ogłasza, że budowa nasytu nowej szosy, w czym nadbiega szereg burmistrz i nadciągają zgrzyt dzieciarni.

„Zaczynamy urzeczywistniać powojenne miejsce władze, w chwili kiedy minister chce już odejść. No, ten volen — musi na półgębku wywylać: „urczywego” „powojni” wierza „burtem” pięć bukieta i ziemnych kwiatów.

Nasza nowa stacja nadawcza

Fala 315,8 m

Uruchomiona w roku 1946 radiostacja miała 0,5 KW. Obecny nadajnik zakupiono w Stanach Zjednoczonych w wytwórni RCA. Moc w antenie 50 KW. Modulator anodowy. Stacja kalibrowana automatycznie uruchamiania jest jednym przyciskiem. Pracuje na fali 315,8 m tj.

NOWINY
LITERACKIE

SPORT

Nieudana wyprawa
pięściarzy do północnych

W ub. tygodniu bawili na Śląsku dwie drużyny kolejowe, które doznały dotkliwych porażek.

W pierwszym meczu Kol. KS „Odra” uległ w Katowicach B klasowej ósemce ZZK w kompromitującym stosunku 12:4. Jedynie 2 punkty dla wrocławian zdobył Marek w 4. rundzie.

Należy zaznaczyć, że „Odra” wystąpiła w osłabionym składzie bez Lepczyńskiego i Domańskiego.

W drugim spotkaniu ósemka Kol. KS „Piast” z Legnicy przegrała również z drużyną ZZK w Tarnowskich Górach w stosunku 2:14. Drużyna „Piasta” wystąpiła dopiero po raz drugi na ringu.

W telegraficznym
skrocie

W 94-kilometrowym wyścigu kolarzskim Dourdon — Melun zwyciężył polski kolarz Czapiński, „Velo Club” Melun.

Po ostatnich meczach ligowych pierwsze miejsce zajął Bratysława 12 punktów, 2. Slavia — 12 pkt., 3. Bohemians — 11 pkt. i 4. Sparta — 10 pkt.

Reprezentacja hokejowa Austrii przegrała z Szwajcarią 0:12. Pierwszy mecz Austriaków ze Szwajcarią w Zurychu zakończył się zwycięstwem gospodarzy 6:2.

Amerykański bokser wagi lekkiej J. Williams pokonał w 10-ciu rundach na punkty mistrza Europy wagi lekkiej Włocha Roberta Proietti.

Z piłkarzy
robią kupców

Podawaliśmy swego czasu (mimo) historię o magistracie krakowskim, śledzącym od Cracovii wykupienia świadectwa handlowego. Obecnie śladami rajców „grodu podwaleńskiego” poszedł Urząd Rewizyjny w Katowicach, który w swym piśmie z 12-go bm., podpisanym przez naczelnika urzędu mgr. J. Klimczaka, żąda od Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, by zwrócił się do podległych mu klubów i stowarzyszeń o uzyskanie zezwolenia na prowadzenie przedsiębiorstwa handlowego.

Należy dodać, że pismo Urzędu Rewizyjnego, powołując się na „autorytatywne wyjaśnienia” w których urządzenie imprez sportowych przez kluby i stowarzyszenia sportowe należy uważać jako zawodowe wykonywanie zarobkowych czynności handlowych, wymagające właśnie takiego uprzedniego zezwolenia.

Po porażce w Pradze

Sędzia skrzywdził polskich pięściarzy
Polska była równorzędnym przeciwnikiem

Przeżyliśmy jeszcze jedną przykłą niespodziankę. W praskiej Lucernie Czechosłowacy pokonali naszą reprezentację w stosunku 12:4. Wynik jest nagminny jak to często w boksie bywa. Nasz przeciwnik, który w przeciągu 2-ch dziesiątek lat pokonał nas tylko w jednym wypadku 9:7, nie przypuszczał, iż wkrótce zawody zakończą się aż tak wysokim zwycięstwem.

Niestety, boks ma tę wadę, że sędziowie różnie widzą, a raczej patrzy przez różne okulary. Neutralny sędzia Szwed sprzedał 9 miasek był dla nas łaskawszy od Węgry, który rolę tę spełniał we wtorkowym spotkaniu. Przysłowie „Węgier i Polak dwa bratanki”, okazało się tym wypadku mylne.

W wadze muszej Majdloch zdecydowanie pokonał na punkty Sowińskiego, który w pierwszym i

drugim starciu znalazł się na deskach.

W wadze koguciej przyznano zwycięstwo Zacharcze w walce z Bazarnikiem. Wynik ten krzywdził Polaka, który miał minimalną przewagę.

Jednym z najlepszych zawodników obu zespołów był Antkiewicz, który rozniósł Hudaka. Pod koniec walki Polak panował niepodzielnie na ringu rzucając kilkakrotnie Czech na deski, którego od nokautu uratował tylko gong.

W lekkiej sędziowie przyznali zwycięstwo Petrinie, który ustępował pod każdym względem Polakowi. W wadze półśredniej Chychla pokonał na punkty Koudelę. — Polak wygrał dwa starcia, trzeci natomiast należał do Czech.

W wadze średniej Torma pokonał na punkty Szymankiewicza, który stawiał dzielnie czoło renomowanemu przeciwnikowi.

W półciężkiej Szymura, który wyraźnie wygrał walkę z Netuką uznany został za pokonanego.

W ciężkiej Rademacher przekonywująco wygrał na punkty z Kilmekim.

Sport akademika

Pod okiem Marusarza
trenować będą studenci w Karkonoszach

Pięknie położone schronisko wysokogórskie znajdujące się obok Śnieżki (dawn. Hampelbaude) przynależało ostatnio Centrali Akademickich Związków Sportowych. Kierownikiem tego został Stanisław Marusarz.

Akademicy osiągnęli przez to podwójną korzyść. Przede wszystkim posiadają obecnie jeden z najlepszych domów wysokogórskich, który znajduje się w odległości 20 minut od Śnieżki, a ponadto doradczą i opiekunów narciarzy został Stanisław Marusarz z prawdziwym zadowoleniem witamy wielokrotnego mistrza Polski na nowej placówce.

„Azetziak”, tak brzmiał, może trochę nieudana nowa nazwa Schroniska, w którym kończą się obecnie przygotowania do sezonu. Ilość miejsc, jaka w tym roku zostanie przygotowana, dobiega liczby 200. Otwarcie schroniska oraz z rozdaniem 60 par nart przeznaczonych dla wszystkich AZS-ów nastąpi dnia 15 grudnia br.

Na o'óz płotkarzy
pojadą

zawodnicy AZS-u

PZLA organizuje w Olsztynie oboz płotkarzy od 4-13 grudnia. Z wrocławskich akademików powołano na ten oboz dwóch czołowych lekkoatletów: Dotcznera i Blaszyńskiego.

Czechosłowacy
wygrywa
w hokeju

Trójmeczek hokeja lodowego Czechosłowacy — Szwecja-Szwajcaria przyniósł zwycięstwo Czechosłowacji.

Wynik trójmeczów był następujący:
Czechosłowacy — Szwecja 12:3
11:2, 9:6, 6:1
Szwecja — Szwajcaria 3:2, 7:5, 9:6 i 9:5.
Czechosłowacy — Szwecja 2:0, 1:5, 4:1 i 4:0.

YMCA
buduje lodowisko

JELEŃSKA GÓRA. Jeleniogórskie Ognisko Polskiej YMCA przystąpiło już do budowy własnego lodowiska. Będzie ono urządzone na miejscu dawnego boiska do gry w koszykówkę, gdzie zostało powiększone i odpowiednio przygotowane. Lodowisko to dostępne będzie również w godzinach wieczornych, gdyż wyposażone będzie w elektryczne oświetlenie.

NOWY
LITERACKI

Pożółkłe karty sportu

„Królowie” strzelców piłkarskich
przed 20 lat

W latach powojennych nie prowadziliśmy skrzynki statystyki naszych strzelców piłkarskich. Działo się to po prostu dlatego, że nie mieliśmy ligi, nie mieliśmy też skondensowanej klasy, w której moglibyśmy dokładnie kontrolować strzelca każdej zdobytej bramki. Statystyka „króla” strzelców jest b. ciekawa i niewątpliwie równocześnie z rozpoczęciem mistrzostw Klasy Państwowej na wiosnę przyszłego roku, najlepiej pomyśleć policyjnie walczyć będą o berło pierwszeństwa w zdobywaniu bramek.

Dzisiaj wyciągamy z lamusa tych piłkarzy, którzy jeszcze przed powstaniem pierwszej ligi, byli najlepszymi strzelcami Polski.

Pierwszym piłkarzem, który błysnął na boisku jako doskonały strzelec był prawy łącznik Cracovii Szelegowski. Szybkim biegiem i doskonałym dobiegnięciem wyrzucił sobie wygodne pozycje strzelowe. Na meczu z Morawską Ostawą strzelił on aż 6 bramek. Karierę piłkarską

NOWY

Konkurs Sportowy

KAZDA TRAFNA ODPOWIEDZ OTRZYMUJE 500 Ż.

Kto odgadnie wyniki ostatnich dwóch meczów w finałowych rozgrywkach o mistrzostwo Polski

AKS — WARTA
WARTA-WISŁA

WARUNKI KONKURSU:

W miejsce kropki należy wpisać rezultaty, które odniosą zwycięstwa w ostatnich dwóch spotkaniach, które wywiodą piłkarskiego mistrza Polski. W wypadku przewidywania wyniku nierozstrzygniętego należy wpisać — remis. Należy podać ogólny stosunek bramek oraz stosunek bramek do przerw w obu spotkaniach. Każdy z uczestników konkursu może nadesłać dowolną ilość kuponów. Odpowiedzi należy kierować na adres redakcji Wt. Kuriera, Ludzawskiego Wrocław, ul. Wierzbowa 30. Termin nadsyłania odpowiedzi upływa z dniem 22 bm. włącznie. Decyduje data stempla pocztowego. Na kopercie winno być zaznaczone „Konkurs sportowy”. Każda trafna odpowiedź zostanie nagrodzona w wysokości 500 zł.

KUPON KONKURSOWY:

AKS — Warta wygra . . . w st. . . do przerwy . . .
WARTA — WISŁA wygra . . . w st. . . do przerwy . . .
Imię i nazwisko . . . w st. . . do przerwy . . .
Dokładny adres . . .

Zap'o* — FKS 2:0

ZGORZELEC. Oczekiwany tu w wielkim zainteresowaniem występ lidera klasy B Podokręgu Jeleniogórskiego KS „Zap'o” z Jeleniej Góry przyniósł miejscowym widzom wiele emocji. Goście rozegrali ostatni mecz o mistrzostwo klasy B ze zgorzeleckim MKS-em, którego pokonali w stosunku 2:0, do przerwy 1:0.

Gra była ciekawa i ostra, chwilami nawet brutalna. Dwaj zawodnicy Jeleniej Góry zostali mocno kontuzjowani. „Zap'o” kończył mecz w 10-tk.

Bramki dla drużyny zwycięskiej zdobyli: Marchacz i Musiał. Sędziował b. słabo ob. Mikulski.

Piłka nożna
w Głogowie

GŁOGÓW. W meczu o mistrzostwo klasy C Energia pokonała KSTOR 5:1 (4:0). W drugim meczu Stocznia wygrała z Chrobrym (Zary) 4:1 (3:0).

OGŁOSZENIA

C. H. D.

CENTRALA HANDLU DETALICZNEGO
POLSKIEGO ZWIĄZKU BYŁYCH WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH

Sklep Nr 1700 Wrocław
ul. Rzeźnicza 5

Rozpoczęła sprzedaż materiałów tekstylnych po cenach zniżonych, obrotowych wielką zniżką Centrali Tekstylnej pod hasłem:

„Tanie dni artykułów specjalnych”

Ceny zniżone przeciętnie o 33 proc.

Sklep CHD — sklepem Świata Pracy

Stała zniżka dla członków ZZ.

Sklep czynny od 9 — 13 i 14 — 18.

4569

PAŃSTW. ZAKŁADY PIWOWARSKO-SŁODOWNICZE
(Browar Piastowski) — Wrocław, ul. Stalina 204

ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY

na mniejsze roboty dekararskie i blacharskie, murarskie, szklarskie, stolarskie i elektromonterskie w słodowni w Środzie.
Rozmiar i warunki robót do omówienia w Browarze Piastowskim. (4610)

PIECIE kalflowe przenośne i kucharki
ROWERY męskie i damskie
KARTOFAN zapobiegający gniciu ziemniaków
KARBOLINE SAPOWNICZA do opryskiwania drzew owocowych
MATERIAŁY BUDOWLANE PĘDNE, SMARY oraz wszelkiego rodzaju towary potrzebne w gospodarstwie rolnym i domowym

dostarcza:

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA
ROLNICO — HANDLOWA W WROCŁAWIU
ul. Tadeusza Kościuszki 76, tel. 34-51

SKLEP DETALICZNY — ul. Fredy 5a

(4565)

Centralny Zarząd

Państwowego Przemysłu Konserwowego

DYREKCJA HANDLOWA

Oddział we Wrocławiu

ul. Baluckiego 2, tel. 27-25

poleca z własnych Przetwórn

kapustę kiszoną, ogórki kiszone i konserwy w puszkach.
Na białym cukrze marmolady, konfitury, kompoty, dżemy, soki owocowe

oraz przetwory pomidorowe, suszone jarzyny i owoce, konserwy jarzynowe, owoce i jarzyny mrożone, konserwy rybne i mięsne.

WŁASNE SKŁADY HURTOWE

w Wrocławiu, ul. Św. Antoniego 33
w Wałbrzychu, ul. Rynek 3, tel. 89
w Jeleniej Górze, ul. W. Pola 12, tel. 20-18
w Legnicy, ul. Grodzka 17, tel. 227
w Kłodzku, ul. Moniuszki 10, tel. 27-45. (4605)

Niemcy czytają
„Mein Kampf”

Znany Instytut Gallupa rozpisal ankietę dla studentów, jakie książki są „4/5 w Niemczech, a ściślej biorąc w amerykańskiej strefie okupacyjnej” najbardziej czytane. Okazało się, że największą poczytnością cieszą się dzieła Tomasa Manna, a dalej Hermana Hessego, Franza Werfla, Sinclaira Lewisa i Ernesta Hemingwaya. Ankietę wykonała jednak również, że nader wiele osób czyta znow „Mein Kampf” Hitlera. Władze amerykańskie szukają drukarni, która zaruści Niemcy tą biblią hitlerizmu.

OGŁOSZENIA DROBNE!

Unieważniam skradzione: dowód osobisty, odcinek zameldowania Wrocław, Łódzka 36/9, leg. Ubezpieczalni Społecznej, metryka ślubu, leg. PKP, Nicpoń Halina. 4608

Filatelistyczne znaczki kupno, sprzedaż, zbiory, serie pojedyncze, Foto-Omega, Wrocław, Stalina na 86. 4606

Poszukuję ucznia i czeladnika kominiarskiego. Wynagrodzenie wg. umowy Golebowski Maurycy, Zmigród, Kościelna 7. 4596

Zaginęła kosa. Wiadomość za wynagrodzeniem. Sopolno, Tramwajowa 2a, Kaliczek Stanisław. 4597

Unieważniam skradzione: tymczasowe zaświadczenie tożsamości, karta rowerowa, karta wojskowa, karta rejestracyjna RKU Oleśnica, odcinek zameldowania Zakrów, kwity na oddany kontyngent zbożowy, Turczyk Jan. 4602

Unieważniam odcinek wymeldowania, metryka urodzenia, Malinowski Władysław, Ząbkowice Śląskie. 4603

Unieważniam skradzione dokumenty: dowód osobisty, leg. Związku Zawodowego zaświadczenie pracy Sp. Rol. Handlowej w Sycowie, zaświadczenie, repatriacyjne, leg. PCK Michniewicz Albin, Syców Kaliska Nr. 5. 9604

Unieważniam skradzione: karta rejestracyjna RKU Bytom, karte ewidencyjną wydaną PUR Bytom, odcinek wymeldowania Bytom, Lewko Stefan. 4601

Unieważniam skradzione: karta rejestracyjna RKU Bytom, karte ewidencyjną wydaną PUR Bytom, odcinek wymeldowania Bytom, Lewko Stefan. 4601

Unieważniam skradzione: karta rejestracyjna RKU Bytom, karte ewidencyjną wydaną PUR Bytom, odcinek wymeldowania Bytom, Lewko Stefan. 4601

Unieważniam skradzione: karta rejestracyjna RKU Bytom, karte ewidencyjną wydaną PUR Bytom, odcinek wymeldowania Bytom, Lewko Stefan. 4601

Obrączki ślubne poleca F-ma Witold Stojewski, ul. Świerczewskiego 42. 4542

Unieważniam zgubioną rejestrację RKU papiery ślusarskie na nazwisko Drechter Ignacy. 4598

Unieważniam zgubioną dowód osobisty (kenkarte) odcinki wymeldowania z Łodzi na nazwisko Zawadzka Janina Serbiow, pow. Jelenia Góra. 4599

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną RKU Gniezno nr 6772 Kokocho Kazimierz, Wrocław, Szczelinska 29. 4600

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną RKU Bytom, karte ewidencyjną wydaną PUR Bytom, odcinek wymeldowania Bytom, Lewko Stefan. 4601

Unieważniam skradzione: tymczasowe zaświadczenie tożsamości, karta rowerowa, karta wojskowa, karta rejestracyjna RKU Oleśnica, odcinek zameldowania Zakrów, kwity na oddany kontyngent zbożowy, Turczyk Jan. 4602

Unieważniam odcinek wymeldowania, metryka urodzenia, Malinowski Władysław, Ząbkowice Śląskie. 4603

Unieważniam skradzione dokumenty: dowód osobisty, leg. Związku Zawodowego zaświadczenie pracy Sp. Rol. Handlowej w Sycowie, zaświadczenie, repatriacyjne, leg. PCK Michniewicz Albin, Syców Kaliska Nr. 5. 9604

Unieważniam skradzione: karta rejestracyjna RKU Bytom, karte ewidencyjną wydaną PUR Bytom, odcinek wymeldowania Bytom, Lewko Stefan. 4601

Unieważniam skradzione: karta rejestracyjna RKU Bytom, karte ewidencyjną wydaną PUR Bytom, odcinek wymeldowania Bytom, Lewko Stefan. 4601

Unieważniam skradzione: karta rejestracyjna RKU Bytom, karte ewidencyjną wydaną PUR Bytom, odcinek wymeldowania Bytom, Lewko Stefan. 4601

Unieważniam skradzione: karta rejestracyjna RKU Bytom, karte ewidencyjną wydaną PUR Bytom, odcinek wymeldowania Bytom, Lewko Stefan. 4601

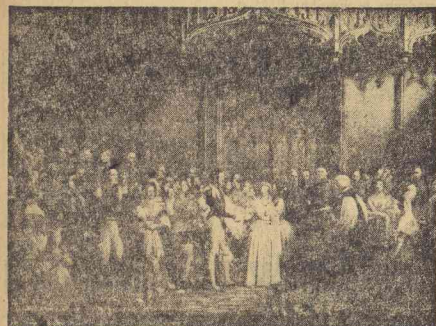
Unieważniam skradzione: karta rejestracyjna RKU Bytom, karte ewidencyjną wydaną PUR Bytom, odcinek wymeldowania Bytom, Lewko Stefan. 4601

F 2296

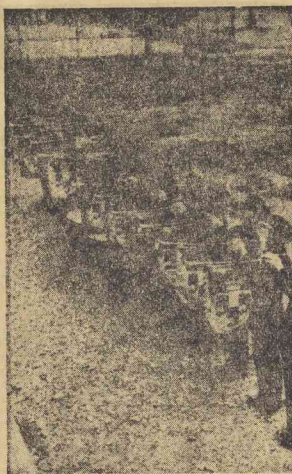
Świat ILUSTRACJI



Prez. Aurioł rozpała płomień w podwórku Sorbony ku pamięci 12-tych poległych w Uniwersytecie członków ruchu oporu, spoczywających w krypcie kaplicy Sorbony



Ślub królowej Wiktorii z księciem Albertem w roku 1840 w kaplicy królewskiej St. James, wg. grawiury Charles Eden Westalla, wyko-nanej z urzędowego malowidła St. George Haytera



Trebacke-uczniołwie w Kneller Hall podczas próby fanfary, skomponowanej specjalnie na ślub księżniczki Elżbiety przez mistrza muzyki królewskiej, sir Arnolda Bax'a



Znana artystka Madeleine Chéray w roli Joanny d'Arc w sztuce Charles Peguy ze swym partnerem, Pierre Magnier — wystawiono w Paryżu



Z życia królów

Właściciel byłby wrodzony pa-ni Kupieckiej i z tego powodu zebrano się kółko najbliższych przyjaciół.

Do stołu zastawionego salce-sionem, śledzikim i krakowską kiebasą, której miła woń mie-szając się z odorem „parełki” na-dawała upojny czar całemu re-branżu, zasiadli mili goście.

A więc pan Biedronka z żoną Rosalia, pan Wincenty Ochlaś, oraz król gier towarzyskich w „oko”, „trzy kari” i „pokerka” Józio Ryjek.

— Ale też kochana Kupiecka dziś się wypuczyła? — rzek-ła z uznaniem pani Rosalia.

— Faktynie, spotykanie na wy-sokim poziomie kulinarnym — dodał pan Ochlaś.

— I trunkowosć monopolowa nie zaniedbana — mrugnął zna-omą pan Ryjek.

— Jednym słowem dwa słowa: królewskie przyjęcie.

— Co tam gitarę mawracna... — odrzekła skromnie gospodyni — u króla na ślubie córki Elżbiety na pewno będzie ładnie.

— Formalniej może być i ład-niej ale pozywniej to nie.

— Z ust mi panie Ryjek to wy-jęte.

— Bo czy kiebasę krakowską minister dworu posiada?

— To nie, królowa gospodar-stwem się zajmuje? — tapytala pani Rosalia, a pan Ryjek obrucił ją spojrzeniem ironicznym.

— Z byka pan Biedronka spadła, czy co? Królowa inny resort domowy posiada?

— Co?

— Musi inne królowe podba-wić i pilnować, żeby którejś przez fatalną ektystię na majes-tała nie wdepnąć...

— Jak widać, pan Ryjek w

królewskim bentonie jest obla-ny.

— A co? Jak ciągle w karcio-chy gra, to króle i damy ogląda.

— Poniekąd, nie w taki kart są tylko cztery króle.

— A na ślubie będzie królów sz męściu.

— Fiu, fu!!!

— Ale Piotr Jagostawiański jest bezrobotny i bez widoków na zatrudnienie.

— Nie bój się pan, zginać mu nie dadzą.

— Pojeździe do Ameryki i zaraz się do interesu ramiężnego wzie-ni.

— To amerykański fałde tase na majestaj?

— A co? Jak się bywasy król Edward z Simpsonką zaślubił, to cała Ameryka piszczała z rado-ści.

— Tak, tak... nawet ten ich ge-nerał Mac Artur króla niekoro-nowanego u książców odstawia.

— Nie u książców tylko u Ja-ponczyków.

— Wszystkie jedno ci i ci ma-franowej maści z oczkami na wako.

— Indonezyjczyki też takie sa-me.

— A mają króla?

— Nie, niel królową holen-derską, nie sobie więcej jej nie życzą, tylko są za republiką.

— Mamie czasy dla królów...

— I jak tak dalej pójdzie, to niedługo monarchów nie zosta-nie nawet do oglądania.

— Nie się pan Biedronka nie marw. Boże Narodzenie na pa-som i trzech królów w stopce sobaczyska pani znnowu.

Tak uspokojone towarzysztwo przystąpiło do konsumpcji.

Chrzan.

E. ŻOOR



Powieść

rysunki Wesa

(51)

— Musimy dzisiaj koniecznie zbadać teren — powiedział, zacierpnawszy wody ze źródła. Umył się trochę i wzięwszy do ręki swą maczugę stanął gotowy do drogi.

— Idziemy — powiedziała Doris. Zaglebili się w gęstwinię, posuwając się ostrożnie wśród splatanych rzewów. Żetyca szedł czujnie i baczny na wszystko. Rozumiał doskonale, że tego rodzaju przechadzki bez broni są bardziej niż niebezpieczne. Nie było jednak rady. Przecież nie mogli nieustannie tkwić na drzewie i odżywiać się figami. Nagle Doris, która szła przodem, przystanęła.

— Styszales? — Tak. Jakis świst. — Co to mogło być? — Nie mam pojęcia. Może ptak. — O tam rusza się coś w krzakach — zawołała dziewczyna.

— Zostań tu chwile. Zaraz wrócę — rzucił Żetyca. Wszedł w gęstwinię, ale nie mógł zauważyć nic ciekawego. — Pewnie jakieś zwierze — mruknął do siebie. Nagle przeciął powietrze przeraźliwy krzyk. Doris, Żetyca jednym susem wyskoczył z zarośli i pognął w kierunku dziewczyny, która rozpaczliwie wrywała się z rak jakichś nagich ciemnych postaci. Żetyca nie zważając na nie rzucił się i uderzeniami maczugi powalił na ziemię dwóch najbliższych dzikusów. W tej chwili jednak z dżungli wypadło kilkudziesięciu wojowników i krzycząc otoczyli swą zdobycz. Nie było żadnego szansa obrony. Dżicy związali jeńców i wrzeszcząc triumfalnie zabrali ich ze sobą w głąb dżungli. Doris była blada i przerażona.

— Czy to ludożercy? — spytała cicho. — Diabli ich wiedza — odparł ponuro Żetyca, patrząc ze złością na swych prześladowców. Byli to przeważnie wysocy zgrabni mężczyźni o dość regularnych rysach i ciemnej brązowej skórze.

— Gdzie oni nas prowadzą — głos dziewczyny był na-brzmiały łzami.

— Skąd to można wiedzieć. Pewnie do swej włoski czy obozowiska. — Ku zdumieniu Żetycy jeden z wojowników trzasnął go włócznią w plecy i krzyknął po angielsku: — Nie gadać!

— Jak to ładnie przyjacielu, że mówisz po angielsku — powiedział Żetyca. — Czy nie mógłbyś mi powiedzieć w ta-kim razie gdzie nas tak wlecze.

— Staniecie przed obliczem naszej królowej — odparł dziki łamana angielszczyzną. Szli szybko przez dżunglę zdyszani i złani potem. Wreszcie po przebiegu wysokiej zale-sionej góry, ujrzeli przed sobą w dole polanę, a na niej nied-zne gliniane chaty. W wiosce wyległa cała ludność powitać zwycięzców i podziwiać białych jeńców. Żetyca znacznie się pocieszył nie widząc jeszcze na razie kota na ludzkie mięso i rozpalonego ogniska. Teraz wojownicy otoczyli nie-wolników i poprowadzili ich do najspanialszej chaty, w której na specjalnym podwyższeniu siedziała barwnie ubrana piękna kobieta. Żetyca spojrzał i wydało mu się, że śni. Królową dzikich wyspiarzy była Anita. Anita Lamort, władczyni wężów.

ROZDZIAŁ VIII.

Anita ani słowem nie zdradziła się z tym, że zna Żetyce. Patrzyła długo w milczeniu na jeńców, przyglądając się ze szczególną uwagą Doris, aż wreszcie skinęła ręką i wydała jakiś krótki rozkaz. Natychmiast zbrojni wojownicy otoczyli zwartym kołem Żetyce i dziewczynę i wyprowadzili oboje z chaty. Przeszli wzdłuż całej wsi, odprowadzani bojowymi okrzykami mieszkańców, którzy w hataśliwy sposób obja-wiali swą radość. Na końcu wsi znajdowała się niezbyt duża budowla, skonstruowana z gliny i wielkich kamieni, która była otoczona wysoką palisadą. Wewnątrz tego budynku panował głęboki półmrok, ponieważ małe okna opatrzo-

ne mocną drewnianą kratą nie przepuszczają dostatecznej ilości światła. Było to najwidozniejszą w rodzaju więzienia. Tutaj wpełchnięto Doris i Żetyce i zaryglowano starannie drzwi od zewnątrz.

— Psiakrew — zaklął z całej duszy Żetyca, chodząc szero-kimi krokami. Jak dzikie zwierze po klatce. Dziewczyna usiadła w kacie na kupie zeschłych liści i milczała osowiała. Widać było, że jest bardzo przynębiona.

— Co teraz będzie — szepnęła w zamyśleniu.

— Psiakrew. Mamę pecha — mruknął do siebie Żetyca. Spotkanie niespodziewane z Anita wprost go oszołomiło. To było coś tak fantastycznego, że wydawało się kompletnie nierealne. Trzeba było jednak jak najprędzej obmyśleć jakąś taktykę. Jeżeli piękna tancerka podejrzywa go, że to on był powodem zniknięcia tych dokumentów to niewątpliwie ze-chce się mścić, jeżeli zaś zachowała go w pamięci jako me-żczyznę, to postara się sprzątnąć Doris. Myśl poczęła gorączko-wo pracować nad możliwościami ocalenia. Uciekać. Ale jak i gdzie. Gdyby mu nawet jakimś cudem udało się zmylić czujność straży, wyłamać drzwi i uciec, to przecież wyspa-rie dogonią ich w najbliższych zaroślach. Cóż można było przedsięwziąć bez jakiegokolwiek broni i bez znajomości te-renu. Należało mieć nadzieję, że ich może tak od razu nie zabiją. To była właściwie na razie jedyna pocięcha. Nie było innej rady, trzeba było czekać.

— Doris — powiedział, zatrzymując się przed dziew-czyną.

— Co kochany — podniosła na niego oczy pełne ufnosci.

— Wiesz, chciałbym, żebyś przez jakiś czas udawała moją siostrę. Dobrze?

— Dlaczego?

— Wierzaj mi, że tak będzie dla nas obojga lepiej. Za-ufaj mi najmilsza.

— No dobrze. Jeśli ci na tym zależy. Jeżeli uważasz, że tak będzie lepiej.

— Tak, tak. Tak będzie o wiele lepiej. Będziesz od tej chwili na siostra Doris. Dobrze?

— Dobrze kochanie.

— Nie bądź taka smutna, błagam cię — prosił Żetyca. — Tyle jużśmy razem przeszli ciężkich chwil. Niemożliwe, przecież, żebyśmy i teraz czegoś nie wymyśli.

— Czy sądzisz, że oni nas zjedzą?

— Ale skądże znnowu. W tych stronach nie ma ludożer-ców. Tego możnaby się było obawiać w Afryce, ale nie tutaj.

— Ja nie jestem tego tak zupełnie pewna, że to nie są ludożercy. — Żetyca też co prawda nie był zupełnie pewny, ale nie chciał ostatecznie przerażać dziewczynę.

e a n

12 PRZYCZYSTOŚĆ DASIA

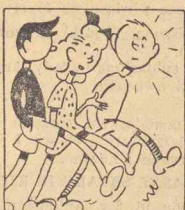
Jasio Peszek jest synem emigranta polskiego. Urodził się i chodził do szkoły w Belgii. Nadeszła wojna. Jasio i jego przyjaciel, Benio uratowali życie Heli, podczas na-lotu bombowców brytyjskich.



— Dzien dobry, kochany! — Dzień dobry, pan-no Heli!



— Styszalam, że ocaliliście mi życie podczas nalotu. Jestem wam niezmiernie wdzięczna.



— Znam was, widzę na Nie lubiam Polaków. Mówia, że Polacy są chorośliwi i egości.



— Przekonałam się, że to dzie kłamia. Ocaliliście mi życie, gdy wam groziło niebezpieczeństwo.



— Trzeba było mieć na to dużo odwagi. Przekonałam się, że Polacy są dobrymi ludźmi.



— Co sądzisz o Heli? — Jest to dobra dziewczynka!

c. d. n.